

Pomoc od święta

13 kwietnia 2013

W co trzeciej skontrolowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia placówce udzielającej nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej stwierdzono nieprawidłowości. Dotyczyły one m.in. braku odpowiedniej liczby lekarzy.

Jak informuje PAP, pracownicy oddziałów wojewódzkich NFZ skontrolowali w marcu 120 miejsc, w których udzielana jest nocna i świąteczna pomoc zdrowotna. Wykryte nieprawidłowości dotyczyły m.in. braku wymaganej liczby lekarzy oraz zadeklarowanego dodatkowego zespołu lekarsko-pielęgniarskiego. W 32,5 proc. przychodni liczba lekarzy była niezgodna z zadeklarowaną w umowie; w przypadku pielęgniarek dotyczyło to 27,5 proc. placówek. Ponadto, w 7 miejscach (ponad 5 proc.) lekarze udzielali świadczeń w ramach dwóch różnych umów (np. umowy SOR oraz nocnej i świątecznej opieki medycznej). Zdarzało się, że ten sam zespół lekarsko-pielęgniarski jednocześnie zabezpieczał dwa miejsca udzielania świadczeń.

Pomimo deklaracji świadczeniodawców, w 17 placówkach (14 proc.) nie było samochodów osobowych oraz możliwości korzystania z nich. W 9 miejscach (7 proc.), pomimo zadeklarowania w ofercie zapewnienia transportu sanitarnego, świadczeniodawca nie posiadał ani własnego transportu, ani umowy na realizację usług w tym zakresie. W 12 placówkach (10 proc.) nie zapewniono możliwości wykonania badań laboratoryjnych i w takiej samej liczbie przypadków stwierdzono brak możliwości wykonania badań rtg, pomimo zawarcia w ofercie informacji o spełnianiu tego wymogu.

NFZ podkreśla, że wyniki kontroli potwierdzają potrzebę dokonania zmian w zasadach kontraktowania świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Zgodnie z zapowiedziami, obecność pediatry w składzie lekarskim będzie wysoko premiovana przy kontraktowaniu. Preferowane będą też podmioty

zapewniające zaplecze diagnostyczne, możliwość transportu i nagrywania rozmów.

Systemowe zmiany w funkcjonowaniu nocnej opieki zapowiadał również minister zdrowia Bartosz Arłukowicz po tragicznym wydarzeniu w Skierniewicach, gdzie zmarło 2,5-letnie dziecko, które trafiło do szpitala dopiero po ponad 7 godzinach od pierwszego zgłoszenia na pogotowie. Karetka przyjechała dopiero za drugim razem, wcześniej przyjazdu odmówił lekarz nocnej i świątecznej pomocy zdrowotnej.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)